

SARS-CoV-2 nigdy nie był wyizolowany

17 sierpnia 2021

„Izolacja: działanie izolujące; fakt lub stan izolacji lub samotności; oddzielenie od innych rzeczy lub osób; samotność” – „Słownik angielski Oxfordu”.

Nadal trwają kontrowersje dotyczące tego, czy wirus SARS-CoV-2 został kiedykolwiek wyizolowany lub oczyszczony. Jednak posługując się powyższą definicją, zdrowym rozsądkiem, prawami logiki i nakazami nauki, każda bezstronna osoba musi dojść do wniosku, że wirus SARS-CoV-2 nigdy nie został wyizolowany ani oczyszczony.

W rezultacie nie można znaleźć potwierdzenia istnienia wirusa. Logiczne, zdroworozsądkowe i naukowe konsekwencje tego faktu to:

- nie można poznać struktury i składu czegoś, o czym nie wykazano, że istnieje, w tym obecności, struktury i funkcji jakiegokolwiek hipotetycznego kolca lub innych białek;
- nie można poznać sekwencji genetycznej czegoś, czego nigdy nie znaleziono;
- „warianty” czegoś, czego nie wykazano, nie mogą być poznane;
- nie można wykazać, że SARS-CoV-2 powoduje chorobę zwaną Covid-19.

W tak zwięzły sposób, jak to możliwe, oto właściwy sposób na wyizolowanie, scharakteryzowanie i zademonstrowanie istnienia nowego wirusa.

Najpierw pobiera się próbki (krwi, płwociny, wydzieliny) od wielu osób (np. 500 osób) z objawami, które są na tyle unikalne i specyficzne, aby scharakteryzować chorobę. Bez

mieszania tych próbek z JAKĄKOLWIEK tkanką lub produktami, które również zawierają materiał genetyczny, wirusolog maceruje, filtruje i odwirowuje [używając ultracentryfug – przyp. tłum], czyli oczyszcza próbkę. Ta powszechna technika wirusologiczna, wykonywana od dziesięcioleci w celu izolacji bakteriofagów[1] i tak zwanych gigantycznych wirusów w każdym laboratorium wirusologicznym, umożliwia wirusologowi zademonstrowanie za pomocą mikroskopii elektronicznej tysięcy cząstek o identycznej wielkości i kształcie. Te cząstki to wyizolowany i oczyszczony wirus.

Te identyczne cząstki są następnie sprawdzane pod kątem jednorodności technikami fizycznymi i/lub mikroskopowymi. Po określeniu czystości, cząstki można dalej scharakteryzować. Obejmuje to badanie struktury, morfologii i składu chemicznego cząstek. Następnie ich skład genetyczny charakteryzuje się ekstrakcją materiału genetycznego bezpośrednio z oczyszczonych cząstek i wykorzystaniem technik sekwencjonowania genetycznego, takich jak sekwencjonowanie Sangera, które również istnieją od dziesięcioleci. Następnie przeprowadza się analizę, aby potwierdzić, że te jednolite cząstki są pochodzenia egzogenne (zewnętrznego), co ukonkretnia istnienie wirusa, nie zaś normalnych produktów rozpadu martwych i umierających tkanek.[2] Według stanu faktycznego na maj 2020 r. wiemy, że wirusolodzy nie mają możliwości określenia, czy cząstki, które widzą, to wirusy, czy tylko normalne produkty rozpadu martwych i umierających tkanek.[3]

Jeśli zaszliśmy tak daleko, to w pełni wyizolowaliśmy, scharakteryzowaliśmy i zsekwencjonowaliśmy genetycznie egzogenną cząsteczkę wirusa. Jednak nadal musimy wykazać, że jest to związane przyczynowo z chorobą. Odbywa się to poprzez wystawienie grupy zdrowych osobników (zwykle wykorzystuje się zwierzęta) na ten wyizolowany, oczyszczony wirus w sposób, w jaki uważa się, że choroba jest przenoszona. Jeśli zwierzęta zachorują na tę samą chorobę, co potwierdzają wyniki badań klinicznych i autopsji, w takim razie wykazujemy, że wirus

faktycznie wywołuje chorobę. Świadczy to o zakaźności i przenoszeniu czynnika zakaźnego.

Żaden z tych kroków nie został nawet podjęty z wirusem SARS-CoV-2, i nie wszystkie te kroki zostały pomyślnie wykonane w przypadku każdego innego tak zwanego wirusa patogenego. Nasze badania wskazują, że w literaturze medycznej nie ma ani jednego badania pokazującego te kroki.

Zamiast tego od 1954 r. wirusolodzy pobierali nieoczyszczone próbki od stosunkowo niewielu osób, często mniej niż dziesięciu, z podobną chorobą. Następnie minimalnie przetwarzają tę próbkę i zaszczepiają tę nieoczyszczoną próbkę na kulturze tkankowej zawierającej zwykle cztery do sześciu innych rodzajów materiału – z których wszystkie zawierają identyczny materiał genetyczny, jak to, co nazywa się „wirusem”. Hodowla tkankowa jest głodzona i zatrutowana, i naturalnie rozpada się na wiele rodzajów cząstek, z których niektóre zawierają materiał genetyczny. Wbrew zdrowemu rozsądkowi, logice, używaniu języka angielskiego i naukowej integralności, proces ten nazywa się „izolacją wirusów”. Ten wywar zawierający fragmenty materiału genetycznego z wielu źródeł poddawany jest następnie analizie genetycznej, która następnie w procesie symulacji komputerowej tworzy rzekomą sekwencję domniemanego wirusa, tzw. genom in silico. W żadnym momencie pod mikroskopem elektronowym nie potwierdzono rzeczywistego wirusa. W żadnym momencie genom nie jest ekstrahowany i sekwencjonowany z rzeczywistego wirusa. To jest naukowe oszustwo.

Jako dowód na istnienie i patogenność wirusa podaje się obserwację, że nieoczyszczona próbka – zaszczepiona na kulturę tkankową wraz z toksycznymi antybiotykami, bydłą tkanką płodową, płynem owodniowym i innymi tkankami – niszczy tkankę nerkową, na którą została zaszczepiona. To jest naukowe oszustwo.

Od teraz, gdy ktoś przekaże Ci artykuł, który sugeruje, że

wirus SARS-CoV-2 został wyizolowany, sprawdź tę część artykułu mówiącą o zastosowanych metodach [izolacji]. Jeśli naukowcy używali komórek Vero lub jakiegokolwiek innej metody hodowli, wiesz, że ich proces nie polegał na izolacji.

Usłyszysz następujące wymówki, dlaczego rzeczywista izolacja nie jest wykonywana:

- W próbkach od pacjentów nie znaleziono wystarczającej liczby cząsteczek wirusa do analizy;
- wirusy są pasożytami wewnątrzkomórkowymi, więc w ten sposób nie można ich znaleźć poza komórką.

Jeśli nr 1 jest poprawny i nie możemy znaleźć wirusa w płwocinie chorych ludzi, to na podstawie jakich dowodów uważamy, że wirus jest niebezpieczny, a nawet śmiertelny? Jeśli nr 2 jest poprawny, to w jaki sposób wirus przenosi się z osoby na osobę? Mówi się nam, że wyłania się z komórki, aby zarażać innych. Dlaczego więc nie można go znaleźć?

Wreszcie, kwestionowanie tych technik wirusologicznych i wniosków nie jest kwestią rozpraszającą lub dzielącą. Rzucenie światła na tę prawdę jest niezbędne, aby powstrzymać to straszne oszustwo, z którym boryka się ludzkość.

Ponieważ, jak teraz wiemy, jeśli wirus nigdy nie został wyizolowany, zsekwencjonowany ani wykazany jako wywołujący chorobę, jeśli wirus jest wyimaginowany, to dlaczego nosimy maski, dystansujemy się społecznie i wsadzamy cały świat do więzienia?

Wreszcie, jeśli patogenne wirusy nie istnieją, to co trafia do tych strzykawek, czym jest [produkt] błędnie nazywany „szczepionkami” i jaki jest ich cel? To naukowe pytanie jest najpilniejsze i najbardziej aktualne w naszych czasach.

My mamy rację. Wirus SARS-CoV2 nie istnieje.

Autorstwo: mgr n. hum. Sally Fallon Morell (MA), dr med.

Thomas Cowan (MD), dr med. Andrew Kaufman (MD)

Pod źródłowym artykułem znajduje się 8418 podpisów osób wspierających powyższe „Oświadczenie” (stan na 16 sierpnia 2021 r.)

Źródło oryginalne: [AndrewKaufmanMD.com](https://andrewkaufmanmd.com)

Źródło polskie i tłumaczeni: [Bibula.com](https://bibula.com)

Przypisy

[1] Isolation, characterization and analysis of bacteriophages from the haloalkaline lake Elmenteita, Kenya Juliah Khayeli Akhwale et al, PLOS One, Published: April 25, 2019. <https://journals.plos.org/plosone/article?id=10.1371/journal.pone.0215734> – accessed 2/15/21.

[2] „Extracellular Vesicles Derived From Apoptotic Cells: An Essential Link Between Death and Regeneration”, Maojiao Li et al, Frontiers in Cell and Developmental Biology, 2020 October 2. <https://www.frontiersin.org/articles/10.3389/fcell.2020.573511/full> – accessed 2/15/21.

[3] „The Role of Extracellular Vesicles as Allies of HIV, HCV and SARS Viruses”, Flavia Giannessi, et al, Viruses, 2020 May.